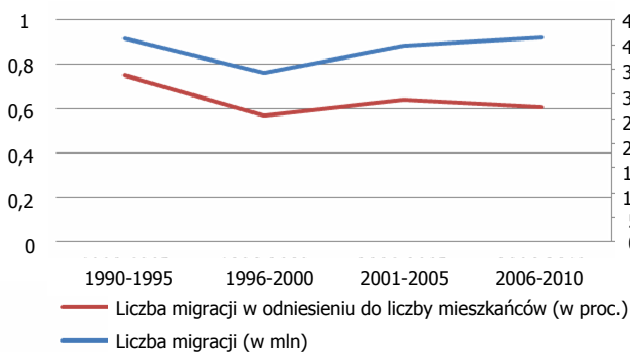


## Pogromcy migracyjnych mitów

Jaka była skala międzynarodowych przepływów ludności w ostatnich latach na świecie? Choć może to wydawać się nieprawdopodobne, do niedawna odpowiedź na to pytanie nie była znana. Dziś wiemy m.in., że między rokiem 2005 a 2010 liczba migracji wynosiła ok. 41,5 mln (co stanowi 0,61 proc. w odniesieniu do ponad 6 mld mieszkańców naszego globu).

**Rys. 1. Liczba migracji międzynarodowych w okresach pięcioletnich ogółem (w mln) i w odniesieniu do liczby mieszkańców (w proc.) w latach 1990-2010**



Źródło: opracowanie własne na podstawie Abel, Sander (2014).

Wiedzę o skali mobilności międzynarodowej na świecie dotychczas czerpano z danych ONZ mówiących o liczbie osób urodzonych poza krajem obecnego zamieszkania. Informacje o zasobie migrantów nie są

jednak dobrym przybliżeniem skali przepływów ludności, zwłaszcza w okresie, gdy następuje gwałtowny wzrost tych ostatnich. Szeregi liczb mówiące o zasobie migrantów w czasie cechują się „inercją” - gdy liczba migracji rośnie, liczba migrantów rośnie, lecz znacznie wolniej. Teraz, dzięki nowatorskim szacunkom opublikowanym przez Guya Abela i Nikolę Sander w prestiżowym „Science”, znamy wielkości obu kategorii. I, jak przekonują autorzy, jesteśmy zmuszeni obalić co najmniej trzy mity dotyczące migracji międzynarodowych.

Po pierwsze, w latach 1990-2010 wielkość przepływów była względnie stabilna (Rys. 1), choć dane mówiące o liczbie migrantów, a także znaczące obniżenie kosztów transportu, komunikacji i informacji mogły sugerować, że zjawisko mobilności międzynarodowej intensyfikuje się. Po drugie, migracje z dwóch najbardziej zaludnionych kontynentów (Afryki i Azji) są znacznie bardziej skoncentrowane geograficznie niż migracje z niewielkiej i bogatej Europy. Po trzecie wreszcie, zdaniem autorów, Europejczycy nie powinni obawiać się w przyszłości zalewu imigrantów z szybko zaludniającej się Afryki, jako że przeważająca większość wędrowców międzynarodowych Afrykanów ma swój finisz na tym samym kontynencie. Migracji do Afryki w latach 2005-2010 było ok. 1 665 mln wobec 277 tys. migracji do Europy. Argumentacja towarzysząca ostatniej z тез wydaje się mało przekonująca (presja demograficzna z pewnością jest w stanie zmienić dotychczasowy wzorec przestrzenny mobilności czy politykę migracyjną krajów europejskich), nie ulega jednak wątpliwości, że nowe źródło szacunków może wiele zmienić w dotychczasowych wyobrażeniach na temat procesów mobilności międzynarodowej. <sup>MA</sup> Link do treści artykułu ze strony autorów: [www.nikolasander.net](http://www.nikolasander.net).

## Tysiące ludzi porzucają domy na Ukrainie

259 741 - na tyle UNHCR ocenia liczbę uchodźców wewnętrznych (IDP) na Ukrainie (stan na początek września br.), z czego blisko 85 proc. (243 896) pochodzić ma z Donbasu, zaś 15 proc. z Krymu (drugie tyle przekroczyło granice Ukrainy, najczęściej udając się do Rosji). Liczba ta może być jednak większa, gdyż wiele osób zmuszonych do porzucenia swojego miejsca zamieszkania nie zgłasza swojego statusu oficjalnie. Największy napływ z terenów ogarniętych konfliktem zarejestrowano w obwodzie charkowskim na wschodzie kraju - osiedliły się tam aż 22 503 osoby z obwodów donieckiego i ługańskiego oraz 699 osób z Krymu (stan na 15 lipca 2014 r.; już dwa dni później szacowano, że ok. 15 tys. uchodźców powróciło do Słowiańska). W sąsiednim obwodzie dniepropietrowskim liczby te wynoszą odpowiednio - 4 897 i 673, a w obwodzie kijowskim - 6 150 i 3 847. Dla porównania, w położonym na

zachodzie obwodzie lwowskim jest to „jedynie” 1 427 osób z Donbasu i 1 969 (!) z Krymu, a w najbardziej wysuniętym na zachód obwodzie zakarpackim - 485 i 210 (według lokalnych mediów liczba ta wynosi, ogółem, 850). Przemieszczenia ludności dają się zaobserwować w samym Donbasie, gdzie tworzone są tymczasowe ośrodki dla uchodźców wewnętrznych na terenach odbitych przez władze ukraińskie, przede wszystkim w Mariupolu i Swiatogorsku. Oficjalna (zarejestrowana przez UNHCR) liczba uchodźców w obwodzie donieckim wynosi 33 869, jednak faktycznie może być ich nawet pięć razy więcej.

W wyniku działań zbrojnych w samym Słowiańsku 250 domów i mieszkań zostało całkowicie zniszczonych. Z obłożonych Doniecka i Ługańska trudno jest się wy dostać. Zdarza się również, że konwoje lu-



Źródło: [opendemocracy.net](http://opendemocracy.net).

dnosci cywilnej w korytarzach humanitarnych są ostrzeliwane, o co obydwie strony konfliktu oskarżają siebie nawzajem. Do największej tragedii doszło 18 sierpnia 2014 r. na drodze z Łużańska, gdzie zginęło co najmniej 15 osób w wyniku ataku rakietowego na konwój ludności cywilnej.

Opuszczenie obszarów dotkniętych wojną domową nie oznacza bynajmniej końca kłopotów osób doświadczających bezpośrednio tego konfliktu. Wiele z nich straciło swój dobytek, a w wypadku uciekinierów z Krymu problematyczne jest też odzyskanie oszczędności z kont bankowych. Władze Ukrainy nie są w stanie zapewnić wszystkim dachu nad głową i opieki materialnej. Zajmują się tym Czerwony Krzyż, organizacje pozarządowe i liczni wolontariusze. Sytuację komplikuje też fakt, że ukraińskie prawo nie przewiduje kategorii wewnętrznego uchodźcy. Niejednoznaczna, pomimo skali dobrowolnej pomocy, jest również postawa, z jaką spotykają się uciekinierzy z Donbasu ze strony miejscowej ludności. Dotyczy to zwłaszcza młodych mężczyzn, którzy są poddawani krytyce jako ci, którzy porzucają wschodnią Ukrainę, zamiast walczyć o nią u boku armii i ochotników z całej Ukrainy. Dodatkowo, wśród uchodźców znajdują się osoby o różnej orientacji politycznej, także o nastawieniu separatystycznym czy prorosyjskim, nierazdo trafiające pod jeden dach z przedstawicielami opcji proukraińskiej. <sup>17</sup>

Źródła: [bordermonitoring-ukraine.eu](http://bordermonitoring-ukraine.eu), UNHCR, „The Guardian”, Al Jazeera, [www.opendemocracy.net](http://www.opendemocracy.net), [www.kyivpost.com](http://www.kyivpost.com).

Spis treści:	
Pogromcy migracyjnych mitów	1
Tysiące ludzi porzucają domy na Ukrainie	1
Czego można oczekiwać po zniesieniu wiz dla obywateli Europy Wschodniej	2
Imigranci w Polsce	3
Migracje w UE i na świecie	4
Sytuacja imigrantów w Małopolsce: między integracją, asymilacją, separacją i marginalizacją	7
Wydarzenia	9
Fundusz Azylu, Migracji i Integracji (cz. 1)	
Nowości wydawnicze	10

## Czego można oczekiwać po zniesieniu wiz dla obywateli Europy Wschodniej

Marta Jaroszewicz

Ośrodek Studiów Wschodnich

Według szacunków Ośrodka Studiów Wschodnich w Unii Europejskiej (UE) może obecnie przebywać ok. 1 mln Ukraińców, ok. 200-300 tys. Mołdawian i 100-150 tys. Białorusinów (stan na kwiecień 2014 r.). 250-300 tys. migrantów z tej grupy przebywa w czterech krajach Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja), z czego od 20 do 40 proc. stanowią imigranci o nieuregulowanym statusie. Biorąc pod uwagę zarówno wysokie, lecz w miarę stabilne zainteresowanie migrantów z Europy Wschodniej pracą w UE, jak i relatywnie niewielką skalę migracji nielegalnych, warto zastanowić się, jaki skutek dla migracji z trzech badanych krajów Europy Wschodniej miałyby zniesienie ruchu wizowego. Czy nieuniknionym następstwem byłaby - jak się potocznie sądzi - masowa imigracja?

### Wizy i migracje: związek nieoczywisty

Jednym z naszych głównych celów badawczych było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jaki jest związek pomiędzy migracjami a funkcjonowaniem reżimu wizowego, a dokładniej - jak może zmienić się strumień migracyjny obywateli państw Europy Wschodniej (Ukraina, Mołdawia, Białoruś) do krajów Unii Europejskiej (w szczególności do państw Grupy Wyszehradzkiej), jeśli UE zniesie wizy krótkoterminowe na pobyt do 90 dni dla obywateli tych państw. Wbrew powszechnie funkcjonującemu przekonaniu, że wraz ze zniesieniem wiz migracja automatycznie zwiększy się, związek ten wcale nie jest tak oczywisty. Jak wskazywały wcześniejsze badania, funkcjonowanie reżimu wizowego niewątpliwie ogranicza mobilność. Migracja wymusza jednak na osobie decydującej się na nią konieczność uzyskania wielu zezwoleń (a w wypadku migracji nieuregulowanej migrant musi zorganizować sobie nielegalny przerzut lub pracę), w świetle czego obowiązek uzyskania wizy wcale nie musi być formalnością najbardziej uciążliwą.

### Lekcje z przeszłości

Aby otrzymać jak najbardziej wiarygodne wyniki, zastosowaliśmy trzy różne metody badawcze. Po pierwsze, przeanalizowaliśmy dostępne dane statystyczne, w tym w szczególności dane niemieckiego Federalnego Urzędu Statystycznego (dotyczące migrantów z Polski, dla której Niemcy zniosły wizy w 1991 r., oraz Bułgarii i Rumunii, w odniesieniu do których Niemcy zrobiły to w latach 2001-2002) oraz dane Eurostatu (dotyczące migrantów z państw Bałkanów Zachodnich, dla których UE zniosła wizy w latach 2009-2010).

Z analizy tych danych wynika, że zniesienie wiz krótkoterminowych miało niewielki lub żaden wpływ na strumień migracyjny. Dla przykładu, wbrew temu, czego można byłoby oczekiwać, ogólna liczba wydanych zezwoleń na pobyt zmniejszyła się. Jeśli chodzi o dane na temat dynamiki imigracji, to i w tym wypadku odnotowano spadek. To na pierwszy rzut oka paradoksalne zjawisko można wytłumaczyć tym, że wielu podróżnych występowało o prawo pobytu w krajach UE nie w celu osiedlenia się, ale po to, by było im łatwiej przekroczyć granicę bez konieczności odnawiania wizy. Ponadto Unia Europejska zniosła wizy dla obywateli państw Bałkanów Zachodnich po latach ciągłego wzrostu liczby wniosków o prawo pobytu składanych przez obywateli tych krajów, a zarazem w momencie, w którym zainteresowanie wyjazdami do UE osiągnęło już swoje apogeum (z wyjątkiem zainteresowania wśród najuboższych grup społecznych, takich jak Romowie, zob. *„BM” nr 35, s. 8* - red.). Wydaje się, że podobną sytuację możemy obecnie obserwować w wypadku mieszkańców krajów Europy Wschodniej.

### Eksperti nie spodziewają się rewolucji

Kolejną zastosowaną przez nas metodą było badanie panelowe (tzw. badanie delfickie) przeprowadzone wśród 118 ekspertów migracyjnych reprezentujących środowisko badawcze, sektor rządowy, organizacje pozarządowe oraz międzynarodowe z czterech państw Grupy Wyszehradzkiej oraz trzech krajów Europy Wschodniej. Zdaniem ankietowanych po liberalizacji wizowej można oczekiwać umiarkowanego wzrostu imigracji Ukraińców, Mołdawian i Białorusinów do Unii Europejskiej. Ponadto eksperci spodziewają się wzrostu migracji osiedleńczej, migracji w ramach łączenia rodzin, migracji edukacyjnych, a także legalizacji pobytu przez migrantów w ich krajach pobytu na szerszą skalę. Eksperti uważają, że w wypadku zniesienia wiz mielibyśmy do czynienia również z krótkotrwałym wzrostem migracji cyrkulacyjnej.

Zapytaliśmy ekspertów także o to, kiedy według nich należy spodziewać się zniesienia wiz dla obywateli trzech analizowanych państw Europy Wschodniej (Unia Europejska zniosła wizy dla Mołdawian w kwietniu

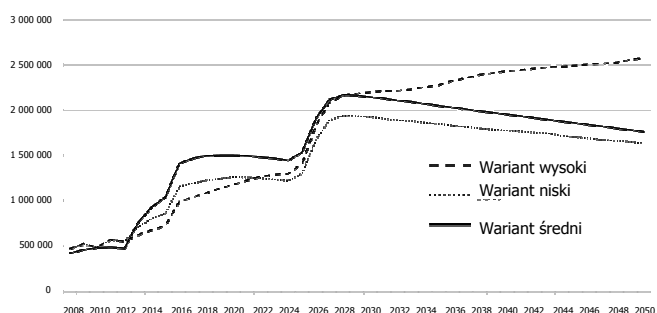
2014 r., w trakcie trwania projektu). Okazało się, że eksperci nie byli zgodni co do tego, czy wizy dla obywateli Ukrainy będą zniesione w perspektywie 2-3 lat lub 4-6 lat, ale za to jednoznacznie stwierdzili, że ruch bezwizowy dla obywateli Białorusi jest możliwy dopiero w perspektywie 7-10 lat.

### Ekonomiczne prognozy też nie są alarmujące

Ostatnią zastosowaną metodą było skonstruowanie modelu ekonometrycznego pozwalającego na badanie zależności pomiędzy wielkością imigracji z Ukrainy, Białorusi i Mołdawii w UE a poziomem PKB i poziomem bezrobocia w krajach przyjmujących i kraju wysyłającym. Ze względu na brak odpowiednich danych statystycznych jako wskaźnik liberalizacji wizowej przyjęliśmy wprowadzenie swobodnego przepływu osób dla obywateli Polski, Bułgarii i Rumunii po wstąpieniu tych krajów do UE. Otrzymane liczby są zatem zawyżone, gdyż zakładają znacznie większy poziom liberalizacji mobilności niż ten, który potencjalnie może dotyczyć obywateli Ukrainy.

Poniżej prezentujemy wyniki dla Ukrainy. Jak widać, zasób imigrantów z Ukrainy w UE po wprowadzeniu swobodnego przepływu osób może zwiększyć się o ok. 200-300 tys. osób w pierwszych dwóch latach (Wykres 1). Szacunki dla Białorusi i Mołdawii są dużo niższe. Tu możemy się spodziewać wzrostu o ok. 100 tys. osób w wypadku obydwu krajów.

### Wykres 1. Imigranci z Ukrainy w UE-27 oraz Norwegii w latach 2008-2050, trzy scenariusze, wpływ wprowadzenia swobodnego przepływu osób w 2015 r.



Źródło: badania własne.

### A co na to gospodarze?

W świetle przeprowadzonych przez nas badań masowy napływ migrantów z Europy Wschodniej do UE po zniesieniu obowiązku wizowego raczej nie nastąpi (o ile nie dojdzie do długotrwałego kryzysu humanitarnego na Ukrainie w związku z toczącym się tam konfliktem zbrojnym). Badani eksperci w krajach wyszehradzkich nie widzą też żadnych poważnych niebezpieczeństw związanych z migracją obywateli Ukrainy, Mołdawii i Białorusi do ich państw (problemy z integracją migrantów, trudności na rynku pracy itp.). Mimo to, większość ekspertów uważa, że społeczeństwa ich krajów oraz klasa polityczna nie są gotowe na większą otwartość wobec migrantów z Europy Wschodniej (głównie z powodu braku dotychczasowych doświadczeń imigracyjnych, homogeniczności społeczeństw, stosunkowo wysokiego poziomu ksenofobii). Okazuje się zatem, że w wypadku liberalizacji wizowej i migracji z Europy Wschodniej do UE mamy do czynienia przede wszystkim ze zjawiskiem politycznym i społecznym, nie zaś ze znaczącym wyzwaniem demograficznym czy ekonomicznym.



W lipcu br. Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW) opublikował raport zatytułowany „Prognozy przepływów migracyjnych pomiędzy UE, Grupą Wyszehradzką i Europą Wschodnią: wpływ zniesienia wiz” [„Forecasting Migration between the EU, V4 and Eastern Europe: Impact of Visa Abolition”]. Raport jest efektem współpracy pomiędzy instytucjami badawczymi z siedmiu państw Europy Środkowej i Wschodniej (Polska, Czechy, Węgry, Słowacja, Ukraina, Białoruś i Mołdawia). Polskę reprezentowała Fundacja Ośrodek Badań nad Migracjami. Link do raportu: [www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-report/2014-06-23/forecasting-migration-between-eu-v4-and-eastern-europe-impact-visa](http://www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-report/2014-06-23/forecasting-migration-between-eu-v4-and-eastern-europe-impact-visa).

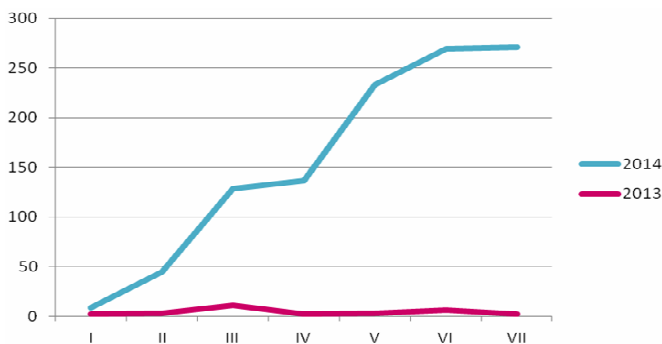


## Imigranci w Polsce

### Urzędowa bolączka, czyli kto i dlaczego chce zostać uchodźcą z Ukrainy

Powołają czy nie? - tysiące osób na Ukrainie zadają sobie codziennie to pytanie. Przyjęta niedawno przez Radę Najwyższą Ukrainy uchwała o mobilizacji tylko z grubsza określa, kto może być powołany do armii. Teoretycznie może to dotyczyć każdego mężczyzny w wieku poborowym. Nie każdy jednak ma ochotę walczyć za ojczyznę i dlatego szuka „schronienia” za granicą. W najnowszym raporcie Urzędu do Spraw Cudzoziemców (UdSC) na temat obywateli ukraińskich składających wnioski o nadanie statusu uchodźcy w Polsce osoby obawiające się mobilizacji do wojska (ok. 10 proc.) stanowią jedną z wyróżnionych kategorii wnioskujących o ochronę międzynarodową Ukraińców. Inne profile to: „profil Euromajdanu” - osoby deklarujące uczestnictwo w wydarzeniach związanych z Euromajdanem bądź sympatyzujące z Euromajdanem (ok. 10 proc.), „profil krymski” - uciekinierzy z Krymu, z których 30 proc. to osoby deklarujące narodowość tatarską (ok. 24 proc.), „profil wschodniej Ukrainy” - osoby, które musiały uciekać z obwodów donieckiego, ługańskiego oraz charkowskiego (ok. 36 proc.), „profil południowej Ukrainy” - ludzie pochodzący z obwodów chersońskiego, mikołajewskiego i odeskiego (ok. 10 proc.). Najbardziej złożony jest jednak „profil <przyklejony> i ekonomiczny” (ok. 10 proc.). Są to osoby, często legalnie przebywające na terenie Polski, obawiające się powrotu na Ukrainę ze względu na działania wojenne i ogłoszoną przez władze mobilizację. Warto podkreślić, że osoby te najczęściej nie były zaangażowane w żaden rodzaj działalności społeczno-politycznej w swoim kraju, kierują nimi przede wszystkim względy ekonomiczne lub niechęć do służby wojskowej i próbują wykorzystać obecną sytuację na Ukrainie, aby pozostać w Polsce dłużej. Innymi przyczynami podawanymi przez obywateli Ukrainy w prośbach o nadanie statusu uchodźcy były też: obawa przed kryminalnymi działaniami bojówek pseudoseparatystów wspieranych przez Rosję, zła sytuacja materialna, brak możliwości uzyskania efektywnej pomocy (finansowej) ze strony władz Ukrainy, brak możliwości skutecznego leczenia w kraju, obawa przed prześladowaniem ze względu na orientację seksualną, poczucie braku perspektyw, chęć znalezienia dobrze płatnej pracy oraz ucieczka ze względu na problemy o charakterze kryminalnym.

### Wykres 1. Obywatele Ukrainy, którzy złożyli wniosek o nadanie statusu uchodźcy w Polsce w latach 2013-2014 (od 1 stycznia do 31 lipca)



Źródło: dane Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Według Konwencji Genewskiej status uchodźcy nadawany jest, gdy istnieje uzasadniona obawa, że konkretna osoba może być prześladowana w swoim państwie ze względu na rasę, religię, przynależność etniczną czy narodową lub z powodu przekonań politycznych, a państwo to nie zapewnia tej osobie ochrony w tym zakresie. Poza nielicznymi wyjątkami obywatele Ukrainy w większości nie spełniają tych warunków. Widać to też w liczbach. W 2014 r. (do końca lipca) Ukraińcy złożyli 1 122 wnioski o nadanie statusu uchodźcy, z czego w 252 przypadkach zakończono procedurę i tylko 8 z nich zostało rozpatrzonych pozytywnie (6 decyzji o udzieleniu ochrony uzupełniającej, 2 - o udzieleniu zgody na pobyt tolerowany) (Wykres 1). Mimo dość powszechnej w Polsce politycznej i społecznej chęci pomocy Ukraińcom, UdSC nie ma prawnych przesłanek do udzielenia jej tą drogą. MP

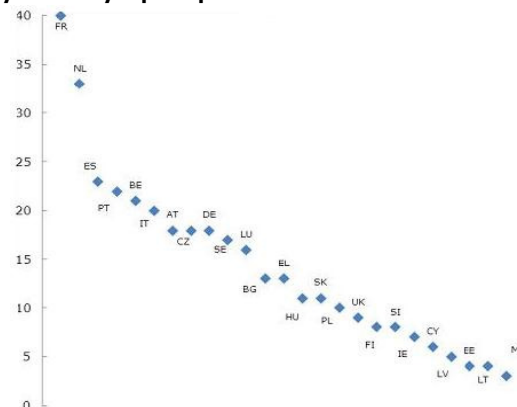
Źródło: Urząd do Spraw Cudzoziemców, [Bieżąca sytuacja dotycząca Ukrainy](#).

### Ubezpieczeni nie zawsze zabezpieczeni

Brak umów dwustronnych z krajami, których obywatele najczęściej pracują w Polsce, tj. z Białorusią, Wietnamem, Rosją i Chinami (dopiero w 2014 r. weszła w życie umowa z Ukrainą), to największy mankament polskiego systemu zabezpieczenia społecznego w odniesieniu do cudzoziemców ubezpieczonych w Polsce. Z ośmioma takimi umowami\*

- podpisanymi z Australią, b. Jugosławią, Macedonią, Kanadą, Koreą Południową, Republiką Mołdowy, Ukrainą i USA (a więc najczęściej z krajami emigracji Polaków oraz z krajami, z których imigracja do Polski odbywa się na niewielką skalę) - Polska pozostaje daleko w tyle w stosunku do wielu państw członkowskich UE, które podpisały średnio po 12 takich umów (zob. Wykres 2). Najwięcej umów (40) podpisała Francja. Cudzoziemcy nie mogą transferować większości nabytych świadczeń po wyjeździe z Polski, a ich okresy ubezpieczenia w Polsce nie są brane pod uwagę przy ustalaniu prawa do świadczeń w kraju pochodzenia. I odwrotnie, staż ubezpieczeniowy za granicą nie jest uwzględniany w Polsce np. przy ustalaniu prawa do renty. Jak wynika z analiz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, te problemy potencjalnie dotyczyły ponad połowy z 71 480 cudzoziemców w 2013 r. zgłoszonych do ZUS.

### Wykres 2. Liczba umów dwustronnych o zabezpieczeniu społecznym zawartych przez państwa członkowskie UE



Źródło: European Migration Network (2014), [Migrant Access to Social Security and Healthcare: Policies and Practice](#).

O wiele lepiej przedstawia się kwestia uprawnień cudzoziemców do świadczeń społecznych w Polsce. Większość z nich udzielana jest w ramach państwowego systemu ubezpieczeniowego, a więc ma do nich prawo duża część legalnie zatrudnionych cudzoziemskich pracowników lub przedsiębiorców odprowadzających składki do ZUS. Wystarczy, że - podobnie jak obywatele polscy - spełniają wszystkie warunki ustawowe potrzebne do otrzymania świadczeń, takie jak np. długość zatrudnienia czy staż ubezpieczenia. Nie ma znaczenia ich obywatelstwo czy rodzaj zezwolenia na pobyt. Dotyczy to np. zasiłków chorobowych, macierzyńskich, renty czy emerytur. Z analiz MSW wynika jednak, że w 2013 r. zaledwie co czwarty ubezpieczony cudzoziemiec korzystał z dobrodziejstw polskiego systemu ubezpieczeń społecznych, a więc świadczenia o charakterze nieskładkowym, a więc finansowane bezpośrednio z budżetu państwa - takie jak świadczenia rodzinne czy pomoc społeczna - do niedawna przysługiwały tylko wąskiej grupie cudzoziemców, tj. z prawem stałego pobytu lub rezydentom długoterminowym z innych krajów UE, którzy zamieszkali w Polsce. To się zmieniło od wejścia w życie nowej ustawy o cudzoziemcach. 1 maja 2014 r. prawo do świadczeń rodzinnych i renty społecznej uzyskała także część cudzoziemców z prawem czasowego pobytu. RS

\* Zawarcie takich umów zależy nie tylko od działań polskich władz, ale i od gotowości podjęcia negocjacji takich umów przez inne państwa.

\*\* W analizie nie wzięto pod uwagę danych na temat świadczeń emerytalnych i rentowych pobieranych przez cudzoziemców, gdyż ZUS ich nie posiada.

Źródło: K. Łukaszczyk (red.) (2014), [Dostęp migrantów do zabezpieczenia społecznego w Polsce](#), Warszawa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

### Brak zainteresowania Niebieską Kartą UE

Wysoko wykwalifikowani pracownicy z zagranicy wydają się omijać Polskę szerokim łukiem. W 2013 r. zaledwie 16 cudzoziemców uzyskało zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji - tzw. Niebieską Kartę UE (na 15,2 tys. Kart wydanych w całej UE). Było to sześciu obywateli Ukrainy, pięciu - Rosji, dwóch - Indii, jeden - Białorusi, jeden - Filipin i jeden - Pakistanu. Najwięcej z nich znalazło zatrudnienie w sektorze informatycznym (7), pozostali - jako specjaliści ds. ekonomicznych i zarządzania (3), specjaliści nauk fizycznych, matematycznych i technicznych (2) oraz specjaliści z dziedziny prawa, dziedziny społecznych i kultury (2). Aby uzyskać Niebieską Kartę UE w Polsce, cudzoziemiec musi m.in. posiadać wyższe kwalifikacje zawodowe oraz otrzymywać wynagrodzenie w wysokości nie niższej niż 5 282,50 zł brutto miesięcznie. RS

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Nielegalne metkowanie

Na początku marca br. sąd I instancji (*le tribunal de grande instance*) w Nanterre, mieście położonym w regionie Île-de-France, na północny zachód od Paryża, nałożył 50 tys. euro grzywny na LogiRep - podmiot zarządzający ok. 36 tys. mieszkań wybudowanych w systemie HLM\*. Kara została zasądzona za odmowę przyznania mieszkania ze względu na kolor skóry wnioskującego oraz etykietowanie etniczne, czyli oznaczanie składanych podań o mieszkanie poprzez dopisanie np. „Alg” na oznaczenie pochodzenia algierskiego lub „Gy” w wypadku Gujany, co jest we Francji zakazane. W wyniku wniesionej apelacji, 2 maja br. sąd II instancji (*le tribunal correctionnel*) zmienił wyrok: zmniejszył wymiar grzywny do 20 tys. euro za „nielegalne etykietowanie” oraz nakazał zapłacić 10 tys. euro na rzecz organizacji walczących z rasizmem. Uznał jednak, że samą odmowę przyznania mieszkania można uznać za uzasadnioną.



Fot. Stanjourdan. Źródło: Flickr.

Frédérique Tieboyou, imigrant pochodzący z Wybrzeża Kości Słoniowej, w 2005 r.\*\* zwrócił się do LogiRep o zmianę mieszkania, argumentując, że dotychczasowe nie spełnia warunków higienicznych. Otrzymał jednak decyzję odmowną. W uzasadnieniu przeczytał, że jego zastrzeżenia do dotychczasowego mieszkania są bezpodstawne, a ponadto jego matka, z którą dzieli mieszkanie, wdaje się okazjonalnie w sprzeczki z sąsiadami, a w wypadku zamiany mieszkania będzie miał daleko do pracy. Zdziwiony taką decyzją postanowił wyjaśnić sprawę w rozmowie telefonicznej, podczas której usłyszał, że „jest z pochodzenia Afrykaninem, a w tym budynku jest już wystarczająco dużo czarnych”. Wypowiedź została nagrana przez jego matkę i następnie posłużyła jako dowód w sprawie.

Tajemnicą poliszynela jest, że przy wyborze lokatorów konkretnych HLM-ów dąży się do zachowania zróżnicowania mieszkańców pod względem przynależności do grupy społecznej czy pochodzenia etnicznego (tzw. *mixité sociale*). Zezwalają na to wprost francuskie przepisy (art. 441 Kodeksu budownictwa i mieszkalnictwa), które w założeniu mają przeciwdziałać gettoizacji. Często zatem to kolor skóry lub pochodzenie etniczne decyduje o przydziale konkretnego mieszkania, a np. wykształcenie lub wykonywany zawód pozostają bez znaczenia. Tak było właśnie w sprawie Tieboyou. KM

\* *Habitation à loyer modéré*, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „mieszkanie o czynszu umiarkowanym”, to system budownictwa dotowanego, który uruchomiono w 1950 r. w odpowiedzi na powojenny kryzys mieszkaniowy, a następnie zwiększoną imigrację z byłych kolonii. Początkowo było to blokowiska (stąd skazanie z przedmieściami zamieszkanymi przez imigrantów), z czasem - zespoły kilkudziesięciu albo nawet kilkunastu apartamentów. W rezultacie, wbrew powszechnej opinii, są to mieszkania o różnym - również wysokim - standardzie, ulokowane nie tylko na obrzeżach, ale także w centrach miast. Na francuskim systemie wzorowano polski system budownictwa społecznego, tzw. TBS-y.

\*\* W tym roku miały miejsce zamieszki na przedmieściach Paryża.

### „Kto oszukuje, ten wylatuje”



Fot. Melimama. Źródło: Wikipedia.

Rząd Republiki Federalnej Niemiec z zadowoleniem odnotowuje pozytywny wpływ emigracji na gospodarkę i dostrzega potrzebę przyjęcia większej liczby imigrantów, by odpowiedzieć na zwiększony popyt w niektórych sektorach gospodarki (w rolnictwie, opiece nad osobami starszymi, ale też w sektorze prac wymagających wysokich kwalifikacji). Jednocześnie jednak zaznacza, że zamierza podjąć zdecydowane kroki w celu zwalczania nadużyć w obszarze opieki społecznej, co dotyczy głównie zasiłków na dzieci. Powołana na począt-

ku bieżącego roku międzyresortowa komisja ds. imigrantów z Europy Południowej i Wschodniej planuje skontrolować, czy rodzice pobierający w Niemczech zasiłki na dzieci nie pobierają ich równocześnie w kraju przebywania dziecka. Taka kontrola może dotyczyć 29 proc. rodzin polskich, które pobierają zasiłek na dzieci na stałe mieszkające w Polsce.

Skupienie uwagi na tym problemie to zasługa głównie bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), która ukuła hasło „Kto oszukuje, ten wylatuje”, chcąc zwrócić uwagę na poważny według nich problem. Tym bardziej, że od niedawna już nie tylko Polacy, ale też Rumuni i Bułgarzy mogą korzystać ze wsparcia socjalnego w Niemczech.

Debata na temat dostępu cudzoziemców do niemieckiego systemu zabezpieczenia społecznego tradycyjnie już zbiegła się w czasie z datą zniesienia ograniczeń w dostępie do niemieckiego rynku pracy - obecnie dla Rumunów i Bułgarów (wcześniej - w 2011 r. - dla Polaków). Jednocześnie jest to temat, który - z uwagi na kryzys gospodarczy - szeroko komentowany jest w całej Unii Europejskiej i przez wykorzystanie najsłynniejszych haseł, jak „turystyka socjalna” czy „migracja biedy”, często pojawia się w mediach. Jego popularność niewątpliwie miała też związek z wyborami do Parlamentu Europejskiego, co przejawiało się obecnością tego tematu w kampaniach wyborczych różnych partii. Jest to ponadto zagadnienie, które w okresie przed wyborami jest bliższe sercu niemieckiego wyborcy niż np. sprawa przestrzegania praw migrantów czy wykorzystywania ich przez niemieckich pracodawców (zob. [Dodatek do „BM” nr 31](#)). KF

Również rząd Wielkiej Brytanii zmierza do ograniczenia świadczeń socjalnych dla obywateli Unii Europejskiej. Komisja Europejska zbada, czy zmiany te są zgodne z prawem unijnym. Więcej w kolejnym numerze „BM”.

### Dezinformacja, za którą płacą dzieci

W okresie od października 2013 r. do czerwca 2014 r. zatrzymano aż 57 tys. dzieci próbujących samodzielnie przekroczyć meksykańsko-amerykańską granicę. W analogicznym okresie rok wcześniej liczba ta wyniosła ponad dwukrotnie mniej - 27 tys. ([www.cbp.gov](http://www.cbp.gov)).



Fot. Gerald L. Nino. Źródło: Wikimedia Commons.

Dezinformacja w ww. okresie w USA to obywatele Hondurasu (ponad 16 tys.), Gwatemali (ponad 14 tys.), Salvadoru (ponad 13 tys.) i Meksyku (ponad 12 tys.). Przyczyną tak licznej imigracji do USA osób niepełnoletnich jest prawdopodobnie dezinformacja w krajach Ameryki Środkowej. Wniosek ten pochodzi z raportu *El Paso Intelligence Center* (EPIC), jednostki prowadzonej przez dwie amerykańskie agencje rządowe - *Drug Enforcement Administration* (DEA) i *Customs and Border Protection* (CBP). Autorzy dokumentu stwierdzają, że głównym czynnikiem sprawczym było rozprzestrzenienie się, zarówno pocztą pantoflową, jak i poprzez lokalne media informacji, jakoby Stany Zjednoczone legalizowały pobyt małoletnich cudzoziemców zatrzymanych bez wymaganych dokumentów na terytorium USA w oparciu o *Deferred Action for Childhood Arrivals Act* (DACA). Co więcej, z wywiadów przeprowadzonych przez EPIC z zatrzymanymi migrantami wynikało, że byli oni przekonani o zamiarze wstrzymania przez USA wspomnianych procedur legalizacyjnych od lipca 2014 r., co zmotywowało wiele rodzin do wysłania dzieci do Stanów Zjednoczonych właśnie w ostatnich miesiącach poprzedzających tę datę.

Niewielu migrantów zdaje sobie sprawę, że DACA jest aktem prawnym dotyczącym dzieci, które przybyły do USA przed 2007 r. i że „permesos” - pozwolenia na pobyt często wydawane zatrzymanym cudzoziemcom - są dokumentami zezwalającymi na przebywanie na terytorium USA tylko do czasu rozpoczęcia postępowania deportacyjnego. Rząd Stanów Zjednoczonych zaplanował kampanię informacyjną w krajach Ameryki Środkowej, aby dostarczyć rzetelnej wiedzy na temat możliwości imigracji do USA. Nie sposób jednak sprostować plotkę tak szybko, jak ona powstała. Przewiduje się, że do końca roku liczba małoletnich cudzoziemców próbujących nielegalnie przekroczyć meksykańsko-amerykańską granicę sięgnie 90 tys. JW

Źródła: [Raport EPIC](#), [ustawa DACA](#), [Al Jazeera America](#), [CBP](#), [Wall Street Journal](#).



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Trzy kroki do skutecznej reformy imigracyjnej

Reforma imigracyjna zainicjowana przez tzw. Gang Ośmiu\* z amerykańskiego Senatu w swojej pierwotnej wersji zakładała 8-miliardowy budżet na ochronę granic. W wyniku debaty politycznej został on zwiększony do ponad 44 mld dolarów (90 proc. całego budżetu na reformę). Mimo uzyskania poparcia w Senacie w czerwcu 2013 r., propozycja do dzisiaj nie doczekała się rozpatrzenia w Izbie Reprezentantów. Nad tym stanem ubolewa prof. Rey Koslowski, amerykański politolog, który na początku lipca 2014 r. wygłosił gościnny wykład na Uniwersytecie Warszawskim.

Według prof. Koslowskiego ochrona granic, choć ważna, jest tylko jednym z trzech kluczowych elementów efektywnego pakietu reform. Towarzyszyć jej powinien program legalizacji pobytu i zatrudnienia dla imigrantów nielegalnie przebywających lub pracujących w USA oraz program pracy tymczasowej ułatwiający imigrantom legalny wjazd i zatrudnienie na terenie Stanów Zjednoczonych. Dopiero wdrożenie wszystkich trzech elementów, jak twierdzi prof. Koslowski, spowoduje przejście przez władze federalne realnej kontroli nad imigracją do USA.

Wbrew temu, co podpowiada intuicja, migracji nie powstrzyma większa ochrona granic. Ograniczenia w przemieszczaniu się ludzi między państwami prędzej wygenerują dwa negatywne skutki uboczne. Po pierwsze, spowodują, że osoby, które chcą migrować, będą to robiły coraz bardziej ryzykownymi kanałami. Po drugie, przyczynią się do tego, że osoby, które przebywają w kraju docelowym, nie będą chciały wrócić do kraju pochodzenia w obawie przed trudnościami z ponownym wjazdem do kraju docelowego.

Kontrola granic nie powinna mieć wagi, jaką przypisują jej amerykańscy politycy, także ze względu na to, że dotyczy ona migracji tylko w jednym momencie - przekroczenia granicy pomiędzy jednym państwem a drugim. Prof. Koslowski upatruje szansy na skuteczniejszą kontrolę imigracji w inspekcjach miejsc pracy i wysokich sankcjach dla pracodawców zatrudniających imigrantów nielegalnie. Kluczem do jego rozumowania jest rzadko dostrzegany fakt, że migracja to nie zdarzenie, lecz proces. *JN*

\* *Gang of Eight* - Grupa czterech republikańskich i czterech demokratycznych senatorów, która stworzyła w 2013 r. pierwszą wersję tzw. *immigration bill*.

### Ziemia Izraela i prawo do powrotu



Fot. Eic413. Źródło: Wikimedia Commons.

Państwo Izraela jest z definicji państwem ludu żydowskiego, a swój żydowski charakter i otwartość na napływających z różnych krajów Żydów ma zapisane w Deklaracji Niepodległości z roku 1948. Państwo to gotowe jest przyjąć każdego Żyda i nadać mu obywatelstwo. Odpowiedź na pytanie, kto jest Żydem, jest jednak sprawą skomplikowaną. Kluczem do zrozumienia założeń polityki migracyjnej Izraela jest tzw. prawo do powrotu przyjęte przez Kneset (izraelski parlament) w 1950 r. Dopiero w poprawce z 1970 r. - wprowadzonej pod wpływem środowisk ortodoksyjnych - przyjęto religijną definicję „żydowskości”: Żyd to osoba urodzona z matki Żydówki lub wyznająca judaizm. Prawowitymi Żydami, tj. potencjalnymi nowymi obywatelami Izraela, nie mogą więc być wyznawcy innych religii. Nie istnieją natomiast przeszkody, by uznać za Żyda osobę niereligijną. Prawem do imigracji objęto też nieżydowskich członków rodzin migrujących Żydów.

Twardy orzech do zgrzyzenia dla izraelskiej polityki stanowią tzw. zaginione plemiona oraz inne, uważające się za potomków Żydów, społeczności, których religia nosi cechy judaizmu. Niektóre z nich - Karaimi, Samarytanie, etiopski Falasze oraz indyjscy Synowie Izraela - zostali objęci prawem do powrotu. Z kolei żydowskość ludu Lemba z Zimbabwe czy zamieszkującego w Indiach plemienia Bnej Menasze podawana jest w wątpliwość. W takich wypadkach pomocne okazują się badania DNA. U Lemba wykryto, wskazujący na dalekie żydowskie pochodzenie, haplotyp kohenicki, a u Bnej Menasze w DNA mitochondrialnym znaleziono ślady wpływów bliskowschodnich protoplastów.

W tak złożonej sytuacji nietrudno o precedensy. W 1970 r. izraelskiego obywatelstwa odmówiono amerykańskiemu gangsterowi Meyerowi Lansky'emu. Chociaż spełniał on kryterium żydowskości, został uznany przez władze za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Izrael konsekwentnie odmawia ekstradycji swoich obywateli, co sprawia, że osoby ścigane przez wymiar sprawiedliwości innych krajów mogą tu znaleźć

schronienie, jeśli udowodnią żydowskie pochodzenie. Z możliwości tej skorzystali np. Bogusław Bąsik i Andrzej Gąsiorowski znani z tzw. afery Art-B. Szeroka debata na temat nadużyć wynikających z prawa do powrotu przetoczyła się przez Izrael po ekscesach neonazistowskiego gangu utworzonego przez młodych Izraelczyków rosyjskiego pochodzenia (których rodzice osiedlili się w Izraelu na podstawie prawa do powrotu). Organizacja o nazwie Patrol 36 została rozbita przez policję w 2007 r. Miała ona na koncie bezczeszczenie miejsc kultu, ataki na ortodoksyjnych Żydów oraz azjatyckich i afrykańskich imigrantów. Jej członkowie malowali na murach swastyki, a w ich kryjówce znaleziono broń, materiały wybuchowe i portrety Adolfa Hitlera. Przywódca gangu „zasłynął” wypowiedziami: „Nigdy się nie poddam. Byłem nazistą i pozostanę nazistą, nie spocznę, dopóki nie zabijemy ich wszystkich” oraz „Mój dziadek był w połowie Żydem. Nie będę miał dzieci, żeby te śmieci choćby z małym procentem żydowskiej krwi nigdy się nie narodziły”.

Instytucją odpowiedzialną za osiedlanie i integrację żydowskich imigrantów jest Ministerstwo Alijii (powrót do domu) i Absorpcji. Przyszłym obywatelom Izraela zapewnia się transport do wybranego miejsca w kraju lub ośrodków absorpcyjnych, środki finansowe, intensywny kurs języka hebrajskiego i szkolenia zawodowe. Obywatelstwo uzyskuje się po upływie roku (z wyłączeniem ewentualnego czasu spędzonego poza Izraelem). Rząd prowadzi też programy podtrzymujące więzi ze światową diasporą: Taglit (Intensywne zwiedzanie kraju dla młodzieży) i Masa (program stypendialny oferujący staże w izraelskich firmach i instytucjach naukowych).

Według oficjalnych statystyk w latach 2008-2012 do Izraela przybyło 78 360 żydowskich imigrantów, co - w porównaniu np. z okresem 1988-1992 (489 757) i 1993-1997 (370 150), który cechowała wzmożona imigracja z Rosji i innych krajów byłego ZSRR - jest liczbą relatywnie skromną. Spośród 4 378 000 żydowskich mieszkańców państwa (na 5 999 000 ogółu obywateli), 1 571 000 urodziło się poza Izraelem. *U*

Na podstawie: R. Sosnowski (2014), *Polityka imigracyjna Izraela*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar; „The Guardian”; BBC; <http://www.mfa.gov.il>.

### Związki z zagranicą znowu na cenzurowanym

4 czerwca br. prezydent Rosji Władimir Putin podpisał nowe prawo zobowiązujące obywateli Rosji posiadających dodatkowe obywatelstwo poza rosyjskim albo kartę pobytu czy inny dokument uprawniający do stałego pobytu za granicą do zgłaszania tego faktu Federalnej Służbie Migracyjnej (FSM). Jest na to 60 dni od wejścia w życie ustawy. Prawo to nie dotyczy m.in. osób na stałe mieszkających za granicą, które z obowiązku „rejestracji” są zwolnione, a także mieszkańców Krymu (który Rosja traktuje obecnie jako swoje terytorium), wobec których nowe prawo ma zacząć obowiązywać z początkiem 2016 r. Ustawa przewiduje surowe kary za nieprzestrzeganie zawartych w niej przepisów. Ukrycie faktu posiadania ww. dokumentów będzie pociągało za sobą odpowiedzialność karną i grzywnę do 200 tys. rubli (ok. 20 tys. zł) lub do wysokości rocznych zarobków, albo 400 godzin robót publicznych. Posiadanie podwójnego obywatelstwa nie jest w Rosji zakazane (wyjątek stanowią funkcjonariusze państwowi), ale obcokrajowiec przyjmujący obywatelstwo rosyjskie teoretycznie powinien zrezygnować z poprzedniego paszportu (w praktyce nikt tego nie sprawdza).

Zwolennicy nowego prawa najczęściej powołują się na argument transparentności. Stąd też poparcie dużej części społeczeństwa dla tego rozwiązania jako narzędzia walki z korupcją (według politologów społeczeństwo utożsamia ukrywanie przez elity związków z zagranicą z próbą ukrycia konfliktu interesów). Niewątpliwie narzędzie to ma charakter propagandowy. Może być postrzegane jako sposób Putina na dyscyplinowanie swoich podwładnych, a także na namierzenie potencjalnych „zdradców ojczyzny”, np. osób ukrywających dochody z zagranicznych spółek czy aktywistów opozycji. Nie bez znaczenia jest fakt, że nowe prawo zostało przyjęte w sytuacji, gdy stosunki z Zachodem są zastrzeżone. Można się spodziewać, że bardziej „podejrzani” będą posiadacze dokumentów uprawniających do stałego pobytu w krajach, z którymi Rosja ma obecnie napięte stosunki. Jednocześnie należy oczekiwać, że część takich osób nie będzie chciała się ujawniać w obawie przed negatywnymi konsekwencjami (opartej na założeniu, że nie wiadomo, co państwo może zrobić z listą „podejrzanych” w przyszłości). Obawiając się wpisu o karalności, niektórzy mogą zdecydować się opuścić kraj na stałe (a przynajmniej formalnie wymeldować się z Rosji, by znaleźć się w kategorii „stałe mieszkających za granicą”). Nowe prawo stanowi kolejny instrument umożliwiający Kremlowi kontrolę nad kontaktami Rosjan z zagranicą. W tym względzie przypomina ustawę z 2012 r. nakazującą organizacjom pozarządowym otrzymującym wsparcie finansowe spoza Rosji rejestrowanie się jako „agenci zagranicy”. *ZB*

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Rozpad irackiej mozaiki



Dom z symbolem „n” i napisem: Ten dom stanowi własność ISIL. Fot. TansimQ. Źródło: <https://twitter.com/TansimQ/status/491689280964939776/photo/1>.

W połowie lipca UNHCR szacował liczbę uchodźców wewnętrznych w Iraku na ponad 1,2 mln ludzi, z czego ok. 650 tys. pochodziło z samego Mosul, drugiego co do wielkości miasta w tym kraju. 9 czerwca br. sunniccy rebelianci proklamowali w tym mieście powstanie Islamskiego Państwa w Iraku i Lewantów (ISIL), co spowodowało ucieczkę setek tysięcy sztytów z regionu. W irackiej mozaice etnicznej przeważają Arabowie należący do dwóch nurtów Islamu: 60 proc. stanowią szyici, a reszta to sunnici. Co ważne, Kurdowie, którzy stanowią ok. 15-20 proc. ludności kraju, są sunnitami i cały czas dążą do utworzenia niepodległego państwa, a wobec inercji rządu w Bagdadzie obecna Autonomia Kurdyjska *de facto* już stanowi niezależny byt. Jeśli doszłoby do odłączenia się Kurdów, to sunnici znaleźliby się w zupełnej mniejszości. Spowodowałoby to ich jeszcze większe poparcie dla kalifatu i dalszy rozpad kraju, a tym samym zwiększenie liczby uchodźców wewnętrznych.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się iraccy chrześcijanie, którzy jeszcze do niedawna stanowili ok. 5 proc. społeczeństwa. Prześladowani przez reprezentantów obu nurtów Islamu coraz częściej decydują się na ucieczkę. Po zajęciu Mosul przez sunnitów ich domy zostały przeznaczone do przejęcia przez rebeliantów i oznaczone arabską literą „n” („ن”) odnoszącą się do Nazarejczyków, jak nazywani są tam chrześcijanie. Im samym dano ultimatum: albo wyjadą, albo zginą. Wobec takiego *dictum* wszyscy uciekli z miasta. Historia chrześcijan w Mosulu sięga I w.n.e., gdy mieszkańcy asyryjskiej Niniwy przyjęli chrześcijaństwo. „Pierwszy raz w historii Iraku w Mosulu nie ma chrześcijan” - podsumował wydarzenia Louis Raphaël I Sako, patriarcha Babilonu, zwierzchnik Katolickiego Kościoła Chaldejskiego, jednego z największych katolickich Kościołów Wschodnich. W równie tragicznej sytuacji znajdują się jazydzi - w większości etniczni Kurdowie, wyznający synkretyczną religię będącą mieszanką zaratusztrianizmu, islamu i chrześcijaństwa. Na początku sierpnia szacowano, że ok. 200 tys. jazydów uciekło w góry Sindżar, gdzie zostali otoczeni przez bojówki Państwa Islamskiego i przebywali bez podstawowych środków do życia, w tym wody.

MP

Źródła: [un.org](http://un.org), [unhcr.org](http://unhcr.org), [AlJazeera](http://AlJazeera).

### Dramat zapomnianej republiki



Rebelianci w Republice Środkowoafrykańskiej. Fot. hdptca. Źródło: Wikipedia.

Walki i prześladowania na tle religijnym w Republice Środkowoafrykańskiej doprowadziły do wysiedlenia ponad 20 proc. populacji kraju liczącego 4,25 mln mieszkańców. Setki tysięcy uchodźców wewnętrznych (IDPs - *internally displaced persons*) zostały zmuszone do porzucenia swoich domów, a niemal połowa populacji wymaga obecnie pomocy oraz ochrony.

Ta była kolonia francuska od lat jest jednym z najbardziej niestabilnych państw na kontynencie afrykańskim. Trwająca obecnie wojna domowa rozpoczęła się w marcu 2013 r. wraz z obaleniem prezydenta François Bozizé przez siły zbrojne Séléki („Przymierze”) - luźnej koalicji antyrządowych ugrupowań zdominowanych przez muzułmanów. Prezydenturę Bozizé, który przejął władzę w wyniku zamachu stanu w 2003 r., charakteryzowały ciągle napięcia pomiędzy nim a licznymi rebeliantami. Po objęciu władzy przez puczystów prezydentem ogłosił się przywódca Séléki, Michel Djotodia. Republika pogrążyła się wówczas w anarchii. Uzbrojone oddziały partyzantów na masową skalę dokonywały grabieży i aktów przemocy skierowanych zarówno przeciwko chrześcijanom stanowiącym większość w republice, jak i muzułmanom. Po tym, gdy

Djotodia utracił kontrolę nad Séléką, we wrześniu 2013 r. zdecydował się na rozwiązanie koalicji. Nie oznaczało to jednak końca terroru. Uzbrojone bojówki muzułmańskie wciąż dokonywały grabieży i mordów na ludności cywilnej. Aby bronić chrześcijańskich wiosek, powstała Antybalaka („Przeciw maczetom”) - ochotnicza milicja, która oprócz działań samoobronnych urządziła także odwety na muzułmanach. Jesienią 2013 r. rozpoczęła operację wymierzoną w ludność muzułmańską, co zostało uznane przez organizację *Amnesty International* za czystki etniczne. Bojownicy Antybalaki szybko zdobyli przewagę na terenach zajmowanych przez islamską koalicję. W wyniku prześladowań oraz rosnącej przemocy ludność masowo zaczęła opuszczać swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania. Uchodźcy wewnętrzni są obecnie rozproszeni na terenie całej Republiki Środkowoafrykańskiej. UNHCR szacuje, że 90 proc. z nich to muzułmanie. Tylko nieliczni otrzymali jakąkolwiek pomoc. Według tych samych szacunków około 192 tys. uchodźców uciekło do pobliskiego Kamerunu, 94 tys. - do Czadu, 58 tys. - do Demokratycznej Republiki Konga, a 16 tys. - do Republiki Konga. Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, António Guterres określił kryzys w Republice Środkowoafrykańskiej jako humanitarną katastrofę na niewyobrażalną skalę.

AB

Źródła: [amnesty.org](http://amnesty.org), [internal-displacement.org](http://internal-displacement.org).

### Liczba przesiedlonych największa od 1945 r.



Dollo Ado, Ethiopia. Fot. UN Photo/Eskinder Debebe.

Na koniec 2013 r., zgodnie z [raportem\\*](#) przygotowanym przez UNHCR, liczba osób przymusowo przesiedlonych wyniosła 51,2 mln, osiągając najwyższy poziom w powojennej historii. Gdyby osoby te zamieszkiwały jedno państwo, to państwo to pod względem liczby ludności znajdowałoby się na 26. miejscu na świecie, wyprzedzając np. Hiszpanię, a połowa jego obywateli byłaby poniżej 18 roku życia. „Pokój jest dziś towarem dramatycznie deficytowym. Organizacje humanitarne mogą jedynie łagodzić objawy, tu konieczne są rozwiązania polityczne. Bez nich alarmująca liczba konfliktów oraz ogrom spowodowanego nimi cierpienia będą nadal rosnąć” - powiedział António Guterres, Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR).

Na ogólną liczbę osób przymusowo przesiedlonych składa się 16,7 mln uchodźców zewnętrznych (uciekających do innego kraju niż kraj pochodzenia), z czego 11,7 mln objętych jest mandatem UNHCR, a pozostałe 5 mln - UNRWA (Agenda Narodów Zjednoczonych dla Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie). W pierwszej grupie najliczniejsi są Afgańczycy (2,56 mln), Syryjczycy (2,47 mln) oraz Somalijczycy (1,12 mln). Najwięcej uchodźców znalazło schronienie w Pakistanie (1,6 mln), Iranie (857 400) i Libanie (856 500).

Wbrew obiegowej opinii krążącej po Europie, że uchodźcy zalewają przede wszystkim Stary Kontynent, najczęściej znajdują oni schronienie w krajach zaliczanych do grupy krajów rozwijających się - 86 proc. Blisko połowa uchodźców objętych mandatem UNHCR (46 proc.) przebywa w krajach, w których PKB *per capita* nie przekracza 5 tys. dolarów amerykańskich.

Ubiegający się o status uchodźcy stanowią 1,1 mln osób spośród wspomnianych wyżej 51,2 mln. przymusowo przesiedlonych. Najwięcej osób złożyło wnioski o jego nadanie w Niemczech (109 600), USA (84 400) i RPA (70 000). Wnioskodawcami najczęściej byli Syryjczycy (64 300), obywatele Demokratycznej Republiki Konga (60 400) oraz Birmy (57 400).

Lwią część stanowią jednak wewnętrznie przesiedleni, czyli osoby, które przymusowo zmieniły miejsce zamieszkania w ramach własnego państwa. Ich liczba sięga 33,3 mln, czyli prawie 6,3 mln więcej niż rok wcześniej. Wewnętrzne przesiedlenia najczęściej dotyczyły miejsc objętych działaniami wojennymi w Syrii, Demokratycznej Republice Konga i Republice Środkowoafrykańskiej, co utrudnia udzielenie wewnętrznie przesiedlonym pomocy i ochrony międzynarodowej.

KM

\* Raport został przygotowany na podstawie danych dostarczonych przez rządy, organizacje pozarządowe oraz statystyk własnych UNHCR. Pełna treść dostępna jest na [stronie internetowej UNHCR](http://stronie.internetowej.UNHCR).



# Sytuacja imigrantów w Małopolsce: między integracją, asymilacją, separacją i marginalizacją

Jan Brzozowski, Konrad Pędziwiatr  
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Małopolska to tradycyjny region emigracji, a więc miejsce, z którego zawsze więcej ludzi wyjeżdżało w poszukiwaniu pracy bądź lepszych perspektyw życiowych, niż do którego przyjeżdżało. Od 2008 r. możemy jednak zaobserwować spadek dynamiki wyjazdów z Polski, symptomy migracji powrotnej i rosnącą liczbę obcokrajowców, którzy decydują się na długoterminowy pobyt w Polsce. Z tego też powodu badacze migracyjni sygnalizują, że Polska już w niedługiej przyszłości może doświadczyć „przejścia migracyjnego” i z kraju emigracyjnego zmienić się w kraj imigracyjny. Tym samym masowy odpływ ludności z kraju w ostatnich dekadach mógłby okazać się ostatnim etapem w długiej historii polskiego wychodźstwa i początkiem nowego rozdziału w historii Polski, gdy staje się ona domem dla rosnącej liczby imigrantów.

## Dobór próby i wykorzystane metody badawcze

Imigracja w Polsce jest zjawiskiem stosunkowo nowym, więc relatywnie niewiele wiadomo na temat integracji cudzoziemców tu się osiedlających. Celem naszego eksploracyjnego projektu było zbadanie stopnia integracji imigrantów z krajów pozanijnych ze społeczeństwem polskim w Małopolsce. Analizę przeprowadzono w klasycznych wymiarach adaptacji, a więc: prawno-instytucjonalnym, ekonomicznym, przestrzennym, społecznym i kulturowo-tożsamościowym. Podjęta została też próba ilościowej oceny stopnia integracji imigrantów w wymiarze kulturowo-tożsamościowym z wykorzystaniem etnomiernika, specjalnego narzędzia temu służącego (Constant *et al.* 2009). Badaniem objęto osoby posiadające zezwolenie na osiedlenie się lub na pobyt rezydenta długoterminowego UE. Z uwagi na wybraną kategorię imigrantów, wykorzystano celowy dobór respondentów (metoda kuli śnieżnej). W badaniu wzięło udział 200 osób, po 50 z czterech grup cudzoziemców najliczniej zamieszkujących województwo małopolskie: Ormian, obywateli krajów MENA z wyjątkiem Izraelczyków (*Middle East and North Africa* - kraje Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu), Ukraińców i Wietnamczyków. Oprócz wywiadów kwestionariuszowych przeprowadzono również 40 wywiadów pogłębionych (po 10 w każdej z badanych grup), 4 zogniskowane wywiady grupowe (po jednym w każdej grupie) oraz 10 wywiadów z ekspertami (przedstawicielami badanych społeczności i osobami będącymi w stałym kontakcie z imigrantami).

## Charakterystyka badanych imigrantów

Średnia wieku dla wszystkich respondentów obu płci wyniosła 40 lat. Najstarszą z badanych grup byli Ormianie, wśród których średnia wieku to 44 lata; a najmłodszą - obywatele krajów MENA, których średnia wieku to 36 lat. Znacznie mniej zrównoważona była struktura badanych imigrantów według płci. Zdecydowaną większość badanych imigrantów stanowili mężczyźni (63,5 proc.). Dominacja męskich respondentów była szczególnie widoczna wśród imigrantów z krajów MENA (96 proc.), dla których najczęstszym powodem osiedlenia się w naszym kraju było małżeństwo z obywatelką Polski. Na drugim biegunie znalazła się zbiorowość imigrantów ukraińskich, w której dominowały kobiety (68 proc.). Z kolei zbiorowością najbardziej zrównoważoną pod względem płci w naszej próbie okazali się Ormianie: kobiety stanowiły 46 proc.

Choć w badanej społeczności wyraźnie widoczne były jednostki uosabiające model migracji płynnych, to dominowały osoby, których migracja przebiegała w sposób dość tradycyjny. Dla większości pobyt w Polsce był pierwszym doświadczeniem migracyjnym. Rzutuje to na ich późniejsze problemy integracyjne: są to dla nich wyzwania nowe, z którymi muszą zmierzyć się po raz pierwszy. Zaledwie 9,5 proc. miało wcześniejsze doświadczenia z pobytu w Polsce: głównie były to krótsze pobyty o charakterze turystycznym bądź handlowo-biznesowym. Większość cudzoziemców (81 proc.) przyjechała do Polski, korzystając z czyjejś pomocy. Wśród tych, którzy zorganizowali swój przyjazd samodzielnie, byli przede wszystkim obywatele Ukrainy. Najczęściej sytuacja finansowa imigrantów przed wyjazdem była zła, a w wypadku 15 proc. badanych, którzy mieli rosnące długi, sytuacja ta była bardzo zła.

## Postrzeżenie Polski przez imigrantów

Choć badana społeczność była homogeniczna pod względem statusu prawnego (imigranci z prawem stałego pobytu), to istniało bardzo duże zróżnicowanie indywidualnych i grupowych historii uzyskiwania tego

statusu. Wśród obywateli MENA dominowały osoby, które uzyskały prawo do osiedlenia się w rezultacie małżeństwa z Polkami, z kolei wśród Ormian, Ukraińców i Wietnamczyków znaczna część imigrantów uzyskała je po długoletnich staraniach, w tym dzięki uczestnictwu w akcjach abolicyjnych. Rzutowało to bezpośrednio na opinie na temat polskiego państwa oraz urzędów i instytucji państwowych. Najczęściej pozytywnie oceniali oni nastawienie władz polskich i administracji do cudzoziemców, a uwagi negatywne miały swoje źródło nade wszystko we wcześniejszej historii pobytu w Polsce i w okresach pobytu nielegalnego. Główną barierą w komunikacji z polskimi urzędami i instytucjami stanowiła słaba znajomość języka polskiego wśród cudzoziemców. Mimo wielu krytycznych opinii wobec procedury nabywania prawa do pobytu stałego, zdecydowana większość badanych deklarowała, że chce zostać w Polsce na stałe i ubiegać się o polskie obywatelstwo.

## Integracja ekonomiczna



Ormianie na bazarze. Źródło: Pindel red. (2014): 71.

Uczestniczący w badaniu imigranci zdecydowanie najlepiej zintegrowani byli w wymiarze ekonomicznym. Większość w momencie badania posiadała legalne zatrudnienie bądź prowadziła działalność gospodarczą. Ponadto byli oni bardzo pracowici: przeciętny imigrant w naszej próbie pracował 47,1 godziny w tygodniu, a więc o blisko 8 godzin dłużej od przeciętnego Polaka (39,4 godziny w 2012 r.). Tym też należy tłumaczyć relatywnie dobrą sytuację materialną cudzoziemców: choć większość z nich oceniała ją jako podobną do sytuacji Polaków, to zadeklarowane dochody miesięczne były nieco powyżej mediany dochodów krajowych. Wśród niektórych grup widoczna była specjalizacja zawodowa, która może świadczyć o wykształceniu się załóżka enklawy etnicznej: chodzi tu przede wszystkim o Wietnamczyków (pracujących w handlu i gastronomii) oraz Ormian (pracujących w handlu). Niepokojącą kwestią, na którą zwrócili uwagę respondenci w wywiadach pogłębionych, jest jednak swoista słabość przedsiębiorstw imigranckich. Wiele z nich działa w tradycyjnym handlu na targowiskach, a więc w sektorze, który przeżywał rozkwit w latach 1990. Obecne perspektywy tej działalności są o wiele mniej optymistyczne z uwagi na rosnącą konkurencję ze strony hipermarketów i centrów handlowych. W tym kontekście musi martwić pewien konserwyzm i brak innowacyjności imigranckich przedsiębiorców, którzy najwyraźniej nie widzą możliwości przebranzowienia się, mimo ewidentnych symptomów świadczących o powolnej erozji dotychczasowego modelu biznesowego. Problem ten niewątpliwie wymaga dalszych, pogłębionych badań, jednak wśród barier dalszego rozwoju przedsiębiorczości imigranckiej na pewno wyróżnić należy też niskie zasoby kapitału ludzkiego i finansowego. W obu tych aspektach pożądanym byłoby wsparcie publiczne: z jednej strony kursy i szkolenia dla przedsiębiorców ułatwiające ewentualne przebranzowienie, z drugiej - dotacje na rozpoczęcie nowej działalności gospodarczej.

## Integracja przestrzenna

W zakresie integracji przestrzennej badania nie przyniosły żadnych niepokojących wyników. Społeczność imigrancka w Małopolsce wydaje się stosunkowo rozproszona geograficznie, co sprzyja interakcjom z polskimi sąsiadami. Pewnym wyjątkiem w tym aspekcie są Wietnamczycy mieszkający w Krakowie - istnieje ich wyraźne skupisko etniczne w rejonie ul. Krzywda w dzielnicy Płaszów, obok dawnej „Tandety” (placu targowego). Jest to jednak zaledwie załóżek potencjalnej enklawy etnicznej - pomimo koncentracji przestrzennej, imigranci jeszcze nie wykształcili w tym miejscu własnych struktur organizacyjnych. Warunki mieszkaniowe imigrantów objętych badaniem są raczej dobre, choć większość z nich nie posiada własnych mieszkań lub domów, tylko je wynajmuje. W wypadku badanej społeczności nie zanotowaliśmy wyraźnej dyskryminacji przy wynajmie mieszkań od Polaków. Pewne symptomy koncentracji przestrzennej są więc raczej efektem wyborów imigrantów, a nie nacisków ze strony społeczeństwa przyjmującego.

Ciekawą kwestią była deklarowana gotowość do korzystania z dóbr i usług publicznych w pobliżu miejsca zamieszkania. Grupą zdecydowanie najrzadziej korzystającą z publicznej służby zdrowia, edukacji, kultury, jak i nawet z terenów zielonych są imigranci wietnamscy. Biorąc pod uwagę wąsko pojęte interesy fiskalne, można by uznać ten fakt za duży atut, pozwalający nazwać tę grupę idealnym płatnikiem netto do polskiego budżetu. Niestety, oznacza to też stosunkowo niski - w porównaniu z innymi grupami - stopień integracji ze społeczeństwem polskim w pozostałych obszarach, np. społecznym czy tożsamościowo-kulturowym. Na drugim biegunie pod kątem częstotliwości korzystania z dóbr i usług publicznych są imigranci z krajów MENA, co prawdopodobnie można tłumaczyć wpływem polskich żon lub partnerek życiowych.

### Związki endogamiczne i egzogamiczne



Imigrant z Ukrainy. Źródło: Pindel red. (2014): 57.

Badanie dostarcza też danych na temat kompozycji etnicznej związków imigrantów. Wskaźnik endogamii jest najwyższy w społeczności wietnamskiej. Małżonkowie bądź partnerzy prawie trzech czwartych badanych Wietnamczyków pochodzą ze społeczności wietnamskiej. Zdecydowana większość imigrantów z Wietnamu (65 proc.) poznała swych partnerów w Polsce. Jedynie kilka punktów procentowych niższy wskaźnik endogamii dotyczy społeczności ormiańskiej. Ponad 70 proc. Ormian miało małżonków lub partnerów z własnej grupy etnicznej. Zdecydowana większość z nich (66 proc.) poznała swojego obecnego małżonka lub partnera w Armenii, a nie w Polsce.

Jeśli chodzi o pozostałe dwie społeczności, to z punktu widzenia kompozycji związków są one niemal całkowitym przeciwieństwem przypadków wietnamskiego i ormiańskiego. Zarówno obywatele MENA, jak i Ukraińcy mają wysokie wskaźniki egzogamii - odpowiednio 86 i 72 proc. jest w związkach z obywatelem Polski. Związki mieszane obywateli MENA składają się niemalże zawsze z mężczyzny obcokrajowca i żony Polki, a w wypadku Ukraińców to częściej cudzoziemka poślubia Polaka. Małżeństwa mieszane w omawianych grupach różnią się znacząco także pod względem miejsca, w którym respondenci poznali swoich obecnych małżonków. Większość obywateli MENA zawarło znajomość w kraju pochodzenia z Polkami spędzającymi tam wakacje. Rzadziej znajomości zawiązywane były w Polsce (co czwarty związek), w innych krajach lub przez Internet (co piąty). Zdecydowana większość związków mieszanych Ukraińców została zainicjowana na terenie Polski, a jedynie co trzeci - w kraju pochodzenia partnerki/partnera.

### Interakcje z Polakami

Nasze badanie dostarcza też interesujących informacji na temat kontaktów imigrantów z Polakami. Bardzo dużo okazji do tego typu kontaktów stwarza aktywność zawodowa imigrantów. Ich formę i dynamikę determinują nie tylko charakter wykonywanej przez imigrantów pracy, ale również długość ich pobytu w Polsce i poziom zinternalizowania wzorów kulturowych. Choć kontakty zawodowe mogą mieć istotny wpływ na budowanie kapitału społecznego typu pomostowego, tzn. przekraczającego granice własnej społeczności, to ważne są w tym względzie też kontakty pozazawodowe.

Jednym ze sposobów oceny wielkości pomostowych kapitałów społecznych imigrantów jest analiza częstotliwości wizyt towarzyskich u przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego, czyli u Polaków. Z zebranych danych wynika, że najbardziej intensywne kontakty towarzyskie z Polakami utrzymują obywatele Ukrainy. Ponad połowa co najmniej raz na miesiąc przebywa z wizytą towarzyską u Polaków. Drugą pod względem intensywności kontaktów z Polakami grupą imigrancką są Ormianie, z których 46 proc. przebywało z wizytą u polskich znajomych w ciągu ostatniego miesiąca, a 28 proc. - w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Pomimo faktu, że ponad trzy czwarte badanych obywateli MENA posiada polskie żony, częstotliwość ich kontaktów towarzyskich z Polakami nie dorównuje ani ormiańsko-polskim, ani tym bardziej ukraińsko-polskim. Jedynie 44 proc. badanych z krajów MENA przebywała z wizytą towarzyską u Polaków w czasie ostatniego miesiąca, a 30 proc. - w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Zdecydowanie najmniejszymi zasobami pomostowego kapitału społecznego dysponują Wietnamczycy. Jedynie co piąty był z wizytą towarzyską u Polaków w ciągu ostatniego miesiąca. Wyniki badania wskazują również na znaczną zamkniętość części Wietnamczyków w Małopolsce. Co piąty nie ma żadnych znajomych Polaków, których kiedykolwiek by odwiedzał.

Braków w pomostowym kapitale społecznym małopolscy Wietnamczycy raczej nie rekompensują też znaczącą nadwyżką wiążącego kapitału społecznego, czyli tego, który nie przekracza granic grupy etnicznej.

Jeśli chodzi o częstotliwość wizyt u przedstawicieli własnej grupy etnicznej/narodowej, co może być probiezmem wielkości typu kapitału społecznego, najwyższe lokują się Ormianie. Prawie trzy czwarte z nich odwiedza innych Ormian przynajmniej raz w miesiącu. Wietnamczycy, z prawie połową badanej populacji wizytującą innych Wietnamczyków w ciągu ostatniego miesiąca, lokują się na drugiej pozycji. Na kolejnych miejscach znajdują się obywatele krajów MENA oraz Ukraińcy, z których jedynie 285 wizytowało innych Ukraińców w ciągu ostatniego miesiąca. Jednym z ważnych czynników, który znacząco wpływa na odpowiedzi imigrantów w tej materii, jest brak wolnego czasu. Jak wykazaliśmy powyżej, niektóre grupy (np. Wietnamczycy) mają wyjątkowo mało wolnych zasobów czasowych do przeznaczenia na tego typu wizyty.

### Integracja kulturowo-tożsamościowa

Jednym z przeanalizowanych wymiarów integracji kulturowo-tożsamościowej był wymiar normatywny odpowiadający m.in. na pytanie o to, czy imigranci utożsamiają się z podstawowymi wartościami obowiązującymi w społeczeństwie przyjmującym. Jak pokazuje Światowe Badanie Wartości (*World Value Survey*), takie sprawy jak rodzina, praca, religia i przyjaciele są w Polsce wyjątkowo cenione i zmiany w ich ocenie są względnie niewielkie. Ok. 90 proc. Polaków uważa za bardzo ważną rodzinę, ok. 60 proc. - pracę, 50 proc. - religię i 40 proc. - przyjaciół. Która z badanych społeczności imigranckich plasowała się najbliżej polskich wyników?

Jeśli chodzi o ocenę wagi rodziny, to najbliżej ogólnopolskich wskazań plasowały się wskazania społeczności ormiańskiej. Prawie 90 proc. Ormian przyznało że rodzina jest dla nich bardzo ważna. Kolejną grupą, która wysoko ceniła rodzinę, byli Ukraińcy, ale tych odpowiadających, że rodzina jest bardzo ważna było niespełna trzy czwarte. Znajac wartość jaką przypisują rodzinie społeczeństwa Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, zaskakują oceny wartości rodziny badanych obywateli krajów MENA. Jedynie 65 proc. z nich uznało rodzinę za bardzo ważną, co naszym zdaniem może być tłumaczone stosunkowo młodym wiekiem członków tej grupy. Najmniej ocen „bardzo ważna” uzyskała rodzina wśród Wietnamczyków. Ci ostatni o wiele bardziej cenili pracę.

W wypadku oceny pracy najbliższe polskich wskazań ze Światowego Badania Wartości były wskazania Ukraińców - 62 proc. z nich uznało pracę za bardzo ważną. Zdecydowanie powyżej polskiej średniej uplasowali się Wietnamczycy, wśród których prawie trzy czwarte przyznało, że praca jest w ich życiu bardzo ważna. Obywatele MENA uplasowali się pomiędzy Ukraińcami i Wietnamczykami. Z kolei najmniej ocen „bardzo ważna” praca zyskała wśród przedstawicieli społeczności ormiańskiej, co jest o tyle zaskakujące, że przedstawiciele tej grupy i Wietnamczycy często pracują w podobnych branżach. W świetle odpowiedzi na to pytanie można powiedzieć, że w sytuacji, gdy Wietnamczycy wydają się żyć po to, by pracować, to Ormianie wydają się pracować po to, by żyć.

Jeśli chodzi o ocenę wagi przyjaciół i znajomych w życiu, to kulturowo najbliższą społeczeństwu polskiemu grupą imigrancką okazali się obywatele MENA - 43 proc. z nich powiedziało w badaniu, że znajomi i przyjaciele są dla nich „bardzo ważni”. Jeszcze bardziej cenili przyjaciół i znajomych Ormianie (ponad połowa z nich). Zdecydowanie mniejszą popularnością cieszyli się znajomi i przyjaciele wśród Ukraińców, a zdecydowanie najmniejszą - wśród Wietnamczyków. Zaledwie co czwarty badany Wietnamczyk wysoko cenił posiadanie przyjaciół i znajomych. To, na ile tego typu odpowiedzi są przejawem alienacji społecznej badanej grupy, a na ile jest to ich cecha kulturowa, powinno być przedmiotem dalszych badań.

### Zróznicowane ścieżki przystosowawcze

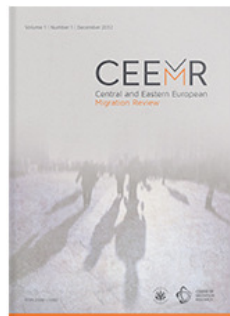
Badanie najliczniejszych grup imigrantów osiedlających się w województwie małopolskim uwzględniło również ilościową analizę stopnia integracji imigrantów w wymiarze kulturowo-tożsamościowym. Analiza etnomiernikowa podsumowująca refleksje na temat integracji imigrantów w różnych wymiarach życia społecznego uwypukliła kompleksowość i zróżnicowanie procesów integracyjnych, jakim podlegają imigranci. Ukazując poziom zmian tożsamości etnicznych, uooczniała jednocześnie, że integracja i asymilacja to nie jedne drogi dostosowawcze, jakimi mogą podążać imigranci osiedlający się w naszym kraju, ale że cudzoziemcy mogą również wybierać bądź być spychani przez społeczeństwo polskie na boczne ścieżki inkorporacyjne prowadzące do ich społecznej separacji i marginalizacji. Aby uniknąć niekorzystnych efektów w postaci marginalizacji czy separacji, niezbędny jest z pewnością nie tylko wysiłek integracyjny po stronie społeczności imigranckich, ale też inicjatywy badawcze i integracyjne po stronie społeczeństwa przyjmującego oraz jego instytucji stworzonych w celu zarządzania procesami migracyjnymi.

Literatura: Brzozowski, J., Pędziwiatr, K. (2014) Analiza procesu integracji imigrantów w Małopolsce, w: E. Pindel (red.), *Imigranci w Małopolsce. Między integracją, asymilacją, separacją, marginalizacją*, s. 117-240, Kraków: Akademia Ignatianum.  
Constant A., Gataullina L., Zimmermann K. (2009). Ethnosing Immigrants, *Journal of Economic Behavior & Organization* 69: 274-287.



## Wydarzenia

### Wydanie specjalne CEEMR o migrantach z Ukrainy



Dostępny jest już najnowszy numer „Central and Eastern European Migration Review” (CEEMR) w całości poświęcony migrantom z Ukrainy i sytuacji ukraińskich emigrantów w Europie. Autorzy artykułów skupili się w szczególności na takich zagadnieniach jak polityka emigracyjna Ukrainy, praktyki migracyjne w regionie przygranicznym, różnorodne aspekty migracji i integracji Ukraińców w Polsce, Czechach, Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech. Ufamy, że numer ten spotka się z Państwem zainteresowaniem i będzie ciekawą lekturą! Link do numeru: [ceemr.uw.edu.pl/issues/vol-3-no-1-june-2014](http://ceemr.uw.edu.pl/issues/vol-3-no-1-june-2014).

### Raport KBNM PAN o skutkach migracji poakcesyjnych

Jeszcze do niedawna, aby zrozumieć w pełni społeczne konsekwencje najnowszych migracji z Polski, należało zasyć się na kilka tygodni w bibliotece. Teraz wystarczy wejść na stronę KBNM PAN i ściągnąć raport autorstwa ponad dwadzieścioro polskich migrantologów. Dzięki Brygidzie Soldze i Krystynie Słany udało się sztuka pozornie niemożliwa - ocenę szerokiego spektrum skutków mobilności Polaków w ostatniej dekadzie zamknąć w blisko 70 stronach. Choć w tak złożonych kwestiach prosty rachunek zysków i strat nie może mieć zastosowania, wydzwięk sformułowanych w raporcie wniosków skłania raczej do głębszej refleksji niż huraoptymistycznych podsumowań. Autorzy zamieścili w raporcie listę zaleceń dla decydentów mających wpływ na kształt polityki ludnościowej, regionalnej, gospodarczej i społecznej. Niebawem ukaże się monografia będąca znacznie poszerzoną i bogatszą w szczegółowe analizy wersją raportu. Raport w wersji elektronicznej (idealnej na poselskie tabele) do pobrania [tu](#).

### Konferencje w Polsce

Kraków, 3-7.09.2014 r.: „Nowoczesne nauczanie tradycji ojczyści - Sybarycy i młodzież. Organizatorzy: Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie, przy współpracy (światowego) Kongresu Oświaty Polonijnej, Krakowskiego Oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Jawor k. Bielska-Białej, 26-28.09.2014 r.: „Mobility of Doctors and Health Care Professionals in Europe - Past and Present”. Organizator: Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego, Komitet Zjazdu Lekarzy Absolwentów Śląskiej Akademii Medycznej Rocznik 74.

Warszawa, 1.10.2014 r.: „Przemiany ludnościowe w Polsce - przyszłość demograficzna”. Organizatorzy: Rządowa Rada Ludnościowa, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Warszawa, 9-10.10.2014 r.: „Gender - Equality: Policy, Research, Society. Polish and Norwegian Studies on Gender Equality: Work-Life Balance, Quality of Life, Universities, Migration, Innovativeness”. Organizator: Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Łódź, 21-22.10.2014 r.: „From Immigrants to Citizens? Middle Eastern Christian Identities in Europe”. Organizator: Uniwersytet Łódzki (Projekt „Defining and Identifying Middle Eastern Christian Communities in Europe”).

Warszawa, 24-26.10.2014 r.: „New Era of Expat”. Organizator: Sitar Polska.

Warszawa, 7-8.11.2014 r.: „Kongres Polonii Kanadyjskiej - 70 lat w służbie Narodowi, Ojczyźnie i Polonii”. Organizator: Światowa Rada Badań nad Polonią, Instytut Nauk Historycznych Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Kongres Polonii Kanadyjskiej, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy.

Kraków, 17-18.11.2014 r.: „Komunikacja międzykulturowa”. Organizator: Katedra Socjologii Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Poznań, 20-21.11.2014 r.: „Wschodnie i zachodnie emigracyjne szlaki Polaków. Ślady polonijnej obecności w kulturach świata - dziedzictwo duchowe: kulturowe i cywilizacyjne”. Organizator: Instytut Wschodni Wydziału Historycznego UAM.

### Konferencje za granicą

Haga (Holandia), 15-17.09.2014 r.: „First Global Forum on Statelessness”. Organizatorzy: UNHCR, Tilburg University.

Oxford (Wielka Brytania), 23-25.09.2014 r.: „Determinants of International Migration”. Organizatorzy: Wolfson College, University of Oxford.

Mediolan (Włochy), 3-7.11.2014 r.: „2014 International Metropolis Conference”. Organizator: The Metropolis Project.

### Gulasz demograficzny

Takiej potrawy można było skosztować w dniach 25-28 czerwca 2014 r. na badapesztańskim Uniwersytecie Convinus podczas odbywającej się co dwa lata *European Population Conference*. Wydarzenie składało się z ponad stu sesji naukowych, wśród których znalazło się kilka poświęconych kwestiom

migracji ludności. Pełen program konferencji wraz ze streszczeniami referatów jest dostępny pod adresem: [epc2014.princeton.edu](http://epc2014.princeton.edu). Smacznego!

### Przewodnik dla pracujących migrantów



Stowarzyszenie Interwencji Prawnej opracowało „Przewodnik dla pracujących migrantów”, w którym w prosty i zwięzły sposób zostały ujęte najważniejsze wskazówki dotyczące podejmowania pracy w Polsce. Przewodnik jest dostępny w trzech wersjach językowych: po polsku, angielsku i rosyjsku.

### Jestem Mamą w Polsce



Szkoła rodzenia dla cudzoziemek, spotkania młodych mam i kobiet spodziewających się dziecka z całego świata, szkolenia dla lekarzy i położnych z zakresu wielokulturowości - to tylko niektóre działania realizowane w ramach projektu „Jestem Mamą w Polsce” realizowanego przez Polskie Forum Migracyjne we współpracy z Fundacją „Rodzić Po Ludzku”. [Wiecej](#).

### Mam prawo



„Mam prawo” to projekt mający na celu poprawę znajomości przez cudzoziemców w Polsce oraz na Białorusi i Ukrainie przysługujących im praw w różnych obszarach życia. Koordynatorami projektu są Instytut Allerhanda i Białoruski Komitet Helsiński. [Wiecej](#).

### Integracja zaczyna się od tolerancji



„Chcemy pomóc mieszkańcom małych miast i wsi, w których działają ośrodki dla uchodźców, dowiedzieć się więcej o cudzoziemcach. Projekt wspiera międzykulturowe kontakty i zaprasza lokalne społeczności do rozmowy o uchodźcach” - piszą na stronie internetowej projektu „Od tolerancji do integracji” jego koordynatorzy, tj. Polskie Forum Migracyjne, Fundacja dla Somalii i Urząd do Spraw Cudzoziemców. [Wiecej](#).

### Ruszył blog ISP o migracjach



Jak zmieniają się trendy migracyjne w ostatnich latach? Z jakimi problemami stykają się cudzoziemcy w Polsce? Jak Polacy postrzegają cudzoziemskich pracowników? Co czeka na cudzoziemców po przyjeździe? Jakimi narzędziami wspomóc ich integrację w naszym kraju, z jakich zagranicznych rozwiązań i dobrych praktyk w tym obszarze mogłaby skorzystać Polska? Na te i inne pytania będą starali się odpowiedzieć autorzy bodajże pierwszego blogu w Polsce poświęconego tematyce migracyjnej. [Wiecej: www.tokfm.pl/blogi/instytut-spraw](http://www.tokfm.pl/blogi/instytut-spraw).

### Warszawskie Centrum Integracyjne



Centrum przeznaczone jest dla kobiet z dziećmi z różnych krajów mieszkających w Warszawie, w tym w ośrodku dla uchodźców na Targówku. Pomocy w rozwiązywaniu ich problemów integracyjnych w Warszawskim Punkcie Integracyjnym dla Cudzoziemek udzielają m.in. asystent do spraw aktywizacji zawodowej, prawnik oraz psycholog. Można tam także uczestniczyć w kursie języka polskiego. Co ważne, w czasie, gdy kobiety uczą się języka polskiego lub korzystają z porad prawnych ich dzieci mają zapewnioną profesjonalną opiekę ze strony wolontariuszy. [Wiecej](#).

### Klub Ukraińskich Kobiet



Klub Ukraińskich Kobiet organizuje warsztaty, spotkania i szkolenia dla kobiet imigrantek z Ukrainy żyjących w Polsce. Wszystko po to, by lepiej zintegrować i animować społeczność imigrantek zagrożonych wykluczeniem bądź marginalizacją w społeczeństwie przyjmującym, ale również by pokazać temu społeczeństwu - poprzez muzykę, rękodzieło, literaturę - potencjał Ukrainek. Tę ważną i potrzebną inicjatywę realizuje Fundacja „Nasz Wybór”. [Wiecej](#).

### Polityka migracyjna Polski - stan prac

Od 2012 r. trwały prace nad przygotowaniem „Polityki migracyjnej Polski” - dokumentu kompleksowo traktującego o strategii i działaniach państwa w dziedzinie migracji. W grudniu 2013 r. mogliśmy zapoznać się z dokumentem, w którym szczegółowo opisane były etapy i plany wdrażania poszczególnych rekomendacji zawartych w dokumencie strategicznym. Po konsultacjach społecznych, w kwietniu 2014 r., dokument wdrażający „Politykę migracyjną Polski” został zaakceptowany przez międzyresortowy Zespół do Spraw Migracji i przyjęty uchwałą z dnia 28 maja 2014 r. Obecnie trwają uzgodnienia międzyresortowe w związku ze skierowaniem dokumentu w dniu 6 sierpnia 2014 r. do prac Rady Ministrów. [Wiecej](#).

## Fundusz Azylu, Migracji i Integracji (cz. 1)

Fundusz Azylu, Migracji i Integracji (FAMI) to nowy fundusz Unii Europejskiej ustanowiony na lata 2014-2020. Zastąpi trzy dotychczasowe fundusze z Programu ogólnego SOLID - Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi: Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich (EFIOPT), Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców (EFU) oraz Europejski Fundusz Powrotów Imigrantów (EFPI).

Trzy obecnie wdrażane fundusze wkrótce przestaną istnieć, ponieważ kończy się perspektywa finansowa 2007-2013. Środki na realizację projektów z alokacji na 2013 r. EFU, EFIOPT oraz EFI mogą być wydawane jeszcze przez półtora roku (tj. do 30 czerwca 2015 r.). Później fundusze będą wyłącznie rozliczane, a organizacje i instytucje chcące realizować nowe działania o zbliżonym charakterze będą mogły skorzystać ze środków nowego funduszu.

Cel ogólny FAMI został określony jako przyczynianie się do skutecznego zarządzania przepływami migracyjnymi i do realizacji, wzmocnienia i rozwoju wspólnej polityki w zakresie azylu, ochrony uzupełniającej i ochrony czasowej oraz wspólnej polityki imigracyjnej z pełnym poszanowaniem praw i zasad zapisanych w karcie praw podstawowych Unii Europejskiej (UE). Cel ten będzie osiąganym poprzez cele szczegółowe, tj. poprzez wzmocnienie i rozwijanie wspólnego europejskiego systemu azylowego, wspieranie legalnej migracji do państw członkowskich zgodnie z ich potrzebami, ulepszenie skutecznych strategii powrotów imigrantów do krajów ich pochodzenia oraz wzmocnienie solidarności i podziału odpowiedzialności pomiędzy państwami członkowskimi poprzez współpracę. W ramach celów szczegółowych zostały wyodrębnione tzw. cele krajowe, jednakowe dla wszystkich państw członkowskich (Tabela obok).

W nowej perspektywie finansowej zostały wyraźnie rozdzielone działania prowadzone przez państwa członkowskie samodzielnie (określone w Programie Krajowym) od działań wspólnych - ponadnarodowych i realizowanych w ramach tzw. Działań Specjalnych, jednak skierowanych do tej samej grupy docelowej, którą stanowią: osoby posiadające status uchodźcy lub status osoby potrzebującej ochrony uzupełniającej; osoby ubiegające się o status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, które jeszcze nie otrzymały ostatecznej decyzji; osoby korzystające z tymczasowej ochrony; osoby, które są przesie-

Cele szczegółowe UE		Cele krajowe
1. Azyl	Wzmocnienie i rozwój wszystkich aspektów Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego	1. Receptacja/azyl (systemy azylowe oraz recepcyjne) 2. Ewaluacja polityki azylowej 3. Przesiedlenia
2. Integracja i migracja legalna	Wsparcie legalnej migracji do państw członkowskich Unii Europejskiej (UE) zgodnie z ich potrzebami gospodarczymi i społecznymi, takimi jak potrzeby rynku pracy, przy jednoczesnym zagwarantowaniu spójności systemów integracyjnych państw członkowskich UE, oraz promowanie skutecznej integracji obywateli państw trzecich w UE	1. Migracja legalna 2. Integracja 3. Budowanie zdolności
3. Powroty	Zwiększenie sprawiedliwych i skutecznych strategii powrotowych w państwach członkowskich, które przyczyniają się do zwalczania nielegalnej migracji, z naciskiem na trwałość i stabilność powrotu, oraz skutecznej readmisji w państwach pochodzenia i tranzytu	1. Środki towarzyszące procedurom powrotu 2. Środki w zakresie powrotów 3. Współpraca
4. Solidarność	Przekazywanie wnioskodawców oraz/lub beneficjentów ochrony międzynarodowej	1. Relokacje

dlane lub zostały przesiedlone do państwa członkowskiego, lub osoby które są przekazywane lub zostały przekazane z państwa członkowskiego.

Oprac. Justyna Fuksiewicz

## Nowości wydawnicze

Borshchevska Y. (2014). Migration Aspirations in Ukraine: human rights violations as migration driver. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Czerniejewska I. (2014). Pracownicy bez granic. Raport krajowy. Polska. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. [Pobierz](#).

Czop E. (2013). Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992-2011). Wybrane zagadnienia. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Europejska Sieć Migracyjna (2014). Dobre praktyki w zakresie powrotu i reintegracji migrantów o nieregulowanym statusie: polityka państw członkowskich w zakresie zakazu wjazdu oraz wykorzystywanie umów o readmisji pomiędzy państwami członkowskimi a państwami trzecimi. [Pobierz](#).

Flis S. (red.) (2014). Emigracja a środowiska kultury niezależnej w kraju. Bydgoszcz, Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.

Jaroszewicz M., Lesińska M. (2014). Forecasting Migration between the EU, V4 and Eastern Europe. Impact of Visa Abolition. Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich. [Pobierz](#).

Kosińska A., Wojtasik P. (2014) Dobrowolny powrót. Regulacje prawne w zakresie polityki powrotowej. Lublin: Fundacja Instytut na rzecz Państwa Prawa. [Pobierz](#).

Kozielska J. (2014). Poakcesyjne migracje zarobkowe: kontekst teoretyczno-empiryczny: wsparcie społeczne. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Łukaszczuk K. (2014). Dostęp migrantów do świadczeń zabezpieczenia społecznego w Polsce. Warszawa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. [Pobierz](#).

Olechowski M. (2014). Postrzeganie wiktyimizacji narodowej i stosunek do uchodźców. Warszawa: Centrum Badań nad Uprowadzeniami. [Pobierz](#).

Olszycy M. (2014). Ziemia czerwonych drzew: Polacy z Ameryki Południowej. Warszawa: Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW.

Pindel E. (red.) (2014). Imigranci w Małopolsce. Między integracją, asymilacją, separacją, marginalizacją. Kraków: Akademia Ignatianum. [Pobierz](#).

Rosenbaum S., Węgrzyn D. (2014). Wywózka: deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku: faktografia, konteksty, pamięć. Katowice: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Tarka K. (2012). Emigranci na celowniku: władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa. Łomianki: Wydawnictwo LTW.

### Polityka imigracyjna Izraela



Kto jest Żydem? Wśród internetowych stron mających pomóc w znalezieniu odpowiedzi na to pytanie wyszukiwarka na pierwszych miejscach sugeruje Portal Społeczności Żydowskiej, Wikipedię i tygodnik „Polityka”. Pytanie to zadają osoby zainteresowane tematyką żydowską, badacze judaizmu oraz osoby mające Żydów wśród swoich krewnych i przodków. Jest ono kluczowe także dla zrozumienia polityki państwa Izrael - budowy nowoczesnego narodu żydowskiego oraz przyjmowania „w każdej chwili każdego Żyda, który zechce być jego obywatelem”. Z wydanej w tym roku książki Remigiusza Sosnowskiego dowiemy się o historycznych, ideologicznych oraz demograficznych uwarunkowaniach polityki imigracyjnej Izraela oraz środkach jej realizacji. Przeczytamy w niej również o ewolucji idei syjonistycznej, stosunkach żydowsko-arabskich i napływających do Izraela azjatyckich pracowników oraz o rządowych programach mających na celu przyciąganie nowych imigrantów (przyszłych obywateli) i podtrzymywanie więzi światowej diaspory żydowskiej z Izraelem. Nie zabrakło tu również wątków polskich, jak np. rola, jaką na przełomie lat 1980. i 1990. polski rząd i Polskie Linie Lotnicze LOT odegrały w ewakuacji ludności żydowskiej z rozpadającego się ZSRR. 17

Sosnowski R. (2014). Polityka imigracyjna Izraela. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

### Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: Redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Redakcja: Marta Anacka, Kamila Fiałkowska, Ignacy Józwiak, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Brunarska, Anita Brzozowska